



Sygn. akt II USKP 8/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lutego 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romualda Spyt (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)

SSN Halina Kiriło

w sprawie z wniosku H. Spółki z o.o. z siedzibą w B.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w W.
o wysokość stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 4 lutego 2021 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 7 listopada 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1. oddala skargę kasacyjną,**
- 2. zasądza od organu rentowego na rzecz odwołującego się
kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem zwrotu kosztów
procesu w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, [...] Oddział w W. decyzjami z dnia 24 lutego 2016 r. stwierdził, że stopy procentowe składek na ubezpieczenie wypadkowe płatnika składek H. Sp. z o.o. w W., w roku składkowym od 1 kwietnia

2014 r. do 31 marca 2015 r. i od 1 kwietnia 2015 r. do 31 marca 2016 r., podwyższa się o 50,00%.

Wyrokiem z dnia 23 listopada 2016 r. Sąd Okręgowy w W. zmienił zaskarżone decyzje Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, [...] Oddział w W., przyjmując, że stopy procentowe składki na ubezpieczenie wypadkowe obowiązujące płatnika w roku składkowym od dnia 1 kwietnia 2014 r. do 31 marca 2015 r. oraz od dnia 1 kwietnia 2015 r. do 31 marca 2016 r. nie podlegają podwyższeniu o 50%.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w 2013 r. u płatnika miał miejsce jeden wypadek przy pracy, któremu uległ D. M. Protokół ustaleń okoliczności tego wypadku sporządzony został 18 listopada 2013 r., zaś dane do systemu komputerowego wprowadzała K. S., która nie знаła dobrze tego systemu, nie wiedziała również, jakie rubryki i opcje są konieczne do zaznaczenia. Raport ZUS IWA jest sporządzany automatycznie, generowany z systemu „płatnik”. System ten ze względu na błędne wprowadzenie danych nie odczytywał zdarzenia jako wypadek przy pracy, a jako przerwę w pracy z uwagi na świadczenie rehabilitacyjne. Stąd do organu rentowego podano (blok IV, pole 02), że liczba wypadków przy pracy wynosi zero i w rezultacie zamiast stopy procentowej składki 1,56% za dwa sporne okresy płatnik wskazał odpowiednio stopę 1,32% i 1,38%.

W wyniku kontroli (3-17 listopada 2015 r.) organ rentowy stwierdził nieprawidłowości w dokumencie ZUS-IWA za 2013 r. W dniu 3 grudnia 2015 r. płatnik złożył korektę, wykazując poprawną liczbę poszkodowanych w wypadkach przy pracy oraz spłacił zaległości wraz z odsetkami. W styczniu 2016 r. pozwany zawiadomił płatnika, że błędne deklaracje spowodowały zaniżenie stopy procentowej składki wypadkowej za lata 2014 i 2015. Płatnik wyjaśnił, że ten problem był znany organowi rentowemu.

Sąd pierwszej instancji odwołał się do art. 27 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz.1242, dalej ustawa wypadkowa), zgodnie z którym stopę procentową składki na ubezpieczenie wypadkowe ustala się na rok składkowy. Z kolei w myśl 34 ust. 1 tej ustawy, jeżeli płatnik składek nie przekaże danych lub przekaże nieprawdziwe dane, o których mowa w art. 31

(zaniżenie stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe), Zakład ustala, w drodze decyzji, stopę procentową składki na cały rok składkowy w wysokości 150% stopy procentowej ustalonej na podstawie prawidłowych danych. Płatnik składek zobowiązany jest opłacić zaległe składki wraz z odsetkami za zwłokę.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, wyjaśnieniu podlega kwestia, czy jest to odpowiedzialność obiektywna (bez winy, ale z możliwością zwolnienia w pewnych okolicznościach), czy odpowiedzialność absolutna. Ważąc te racje w odniesieniu do zasad i norm konstytucyjnych, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że zaistniała sytuacja była następstwem okoliczności, za które płatnik nie ponosi odpowiedzialności (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2012 r., I UK 207/11). Za takim wariantem interpretacyjnym przemawia również fakt, że płatnik niezwłocznie, po uzyskaniu informacji o zastosowaniu nieprawidłowej stawki procentowej, uiścił wraz z odsetkami kwotę różnicy. Z osobowych źródeł dowodowych Sąd pierwszej instancji wywiódł zaś, że podanie danych nieprawdziwych było niedopatrzeniem nowego pracownika (K. S.). Zatem wymierzenie sankcji określonej w zaskarżonej decyzji nie było zasadne.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia Sądu pierwszej instancji oraz zaakceptował kierunek wykładni prawa materialnego. Jego zdaniem, rygorystyczna interpretacja art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej nie może być stosowana w sytuacji, gdy płatnikowi składek nie można zarzucić nierzetelności, a przyczyna opłacenia składki w zaniżonej wysokości jest spowodowana nieświadomym działaniem, np. błędem rachunkowym czy pisarskim. Z kolei dopiero w razie ustalenia zawinionych zachowań płatnika lub osób, za które ponosi on odpowiedzialność, może dojść do podwyższenia stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie można tracić z pola widzenia, że był to pierwszy wypadek u płatnika składek w 2013 r., a pracownik kadr nie miał doświadczenia potrzebnego do wypełniania dokumentacji powypadkowej (pracował od marca a wypadek był w listopadzie 2013 r.). Zatem art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej nie służy karaniu przedsiębiorcy, który stara się poprawnie wypełniać swoje obowiązki, podczas których przydarzy mu się usprawiedliwiony błąd (pomyłka). Nie bez znaczenia jest też fakt, że po ujawnieniu omyłki sam zainteresowany dokonał korekty i wpłacił stosowne należności za lata 2014-2015.

Odmienne rozumienie powołanego przepisu, które zakłada nałożenie na płatnika składek sankcji polegającej na podwyższeniu stopy procentowej składek na ubezpieczenie wypadkowe w każdym przypadku przekazania Zakładowi nieprawdziwych danych, prowadziłoby do wniosku, że płatnikowi nie będzie „opłacać się” jakakolwiek inicjatywa w zakresie naprawienia zaistniałych błędów, skoro przewidziana w treści art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej sankcja i tak nie może go ominąć. Zatem płatnik składek może zwolnić się z tej odpowiedzialności wyłącznie pod warunkiem wykazania, że podał obiektywnie nieprawdziwe dane z przyczyn od niego niezależnych (niezawinionych). Tak też się stało w sprawie, dlatego apelacja pozwanego podlegała oddaleniu z mocy art. 385 k.p.c.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wywiódł pełnomocnik pozwanego, zaskarżając wyrok w całości i podnosząc: (-) naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez niewystarczające wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku i zaniechanie wskazania, że w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego zastosowano art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej w brzmieniu obowiązującym od 1 kwietnia 2017 r., czy też w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 marca 2017 r.; (-) naruszenie prawa materialnego, to jest: a) niewłaściwe zastosowanie art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej w brzmieniu obowiązującym od 1 kwietnia 2017 r., przez rozstrzygnięcie, że odwołujący się płatnik składek nie ma obowiązku zapłaty składki na ubezpieczenie wypadkowe w wysokości 150 % stopy procentowej ustalonej na podstawie prawidłowych danych, mimo iż nie przekazał korekty wymaganych informacji określonych w art. 31 ust. 6 ustawy wypadkowej w terminie 14 dni od otrzymania wezwania Zakładu; b) błędną wykładnię art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej w brzmieniu obowiązującym do 31 marca 2017 r. przez przyjęcie, że zastosowanie podwyższonej stopy procentowej składki przewidzianej w tym przepisie jest dopuszczalne tylko w wypadkach podania nieprawdziwych danych do organu rentowego z winy umyślnej płatnika.

Mając powyższe na uwadze, domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...)

W odpowiedzi na skargę odwołujący się wniósł o jej oddalenie i orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga organu rentowego nie zasługuje na uwzględnienie. Nie ma podstaw do zaakceptowania zarzutu naruszenia prawa procesowego (art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.) przez – jak to przedstawił skarżący – deficyty związane z brakiem wyjaśnienia podstawy prawnej. W judykaturze za utrwalone uważa się, że naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 6 listopada 2019 r. – zob. art. 1 pkt 109 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2019 r., poz. 1469) może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej w tych wyjątkowych sytuacjach (zob. spośród wielu wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, LEX nr 109420; z dnia 15 lipca 2011 r., I UK 325/10, LEX nr 949020; z dnia 2 czerwca 2011 r., I CSK 581/10, LEX nr 950715). Takie nie występują w sprawie, bowiem uzasadnienie zaskarżonego wyroku klarownie wyjaśnia motywy oddalenia apelacji organu rentowego. Zawiera przy tym wszelkie niezbędne komponenty, jakie wymienia art. 328 § 2 k.p.c. Z samego faktu, że Sąd Apelacyjny analizował przepisy ustawy wypadkowej (art. 34 ust. 1) w brzmieniu obowiązującym do 31 marca 2017 r., a więc przed ich nowelizacją ustawą z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego przedsiębiorców (Dz.U. z 2016 r., poz. 2255, dalej ustawa nowelizująca) nie ma wpływu na bieg sprawy, skoro z perspektywy art. 328 § 2 k.p.c. nie ma znaczenia, czy wskazane podstawy są trafne.

O wiele ciekawiej rysuje się problem wywołany skargą kasacyjną w sferze prawa materialnego, gdyż dotyka skutków wynikających z ustawy nowelizującej, w szczególności zakresu oddziaływania jej art. 31. Wątek ten został rozwinięty w uzasadnieniu skargi kasacyjnej i opiera się na założeniu, że orzekające w sprawie sądy powinny ocenić spór przez pryzmat art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 kwietnia 2017 r. Zdaniem skarżącego, wynika to z treści art. 31 ustawy nowelizującej, zgodnie z którym do postępowań w sprawach, o których mowa w art. 34 ustawy wypadkowej, wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, stosuje się art. 34 ustawy zmienianej w art. 14, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.

Stanowisko skarżącego wydaje się wstępnie atrakcyjne jurystycznie. Jednak bliższy osąd kolejnej podstawy kasacyjnej zaprzecza pierwszemu założeniu, skoro równolegle zarzuca się wadliwe zastosowanie art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej w brzmieniu obowiązującym do 31 marca 2017 r. i przyjęcie, że podwyższenie stopy procentowej składki jest dopuszczalne tylko w wypadkach podania nieprawdziwych danych z winy umyślnej płatnika. Obie podstawy – oparte na wykluczających się parametrach – nie uzasadniają sformułowanych w skardze kasacyjnej wniosków.

W odniesieniu do obowiązku zastosowania przez Sąd Apelacyjny nowego brzmienia art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej, należy zauważyć, że stosowanie nowego prawa do zdarzeń zaistniałych przed jego wejściem w życie rodzi sytuacje konfliktowe. Zapobiegać nim powinien ustawodawca przez poprawne wkomponowanie nowych regulacji, tak by system prawny – tworzący zespół naczyń połączonych – był spójny i nie zaburzał standardów konstytucyjnych, a co za tym idzie powołane do interpretacji prawa sądy nie miały wątpliwości w zakresie rozwiązań intertemporalnych (zob. K. Mikoda, K. Osajda: Wpływ prawa intertemporalnego na spójność systemu prawa, s. 233 [w:] *Prawo intertemporalne w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego*, (red.) E. Łętowska, Wolters Kluwer, Warszawa 2008).

Przyjęcie założenia, że usuwaniem konfliktów zajmują się reguły intertemporalne, jest na tyle oczywiste, co jednocześnie sporne, gdyż w grę wchodzić mogą odmienne modele rozwiązań, wśród których żaden nie ma statusu kardynalnego. Jednym ze sposobów usuwania wątpliwości jest zasada bezpośredniego stosowania przepisów nowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2015 r., I UK 225/14, OSNP 2016 nr 11, poz. 141). Skutki tej zasady sprowadzają się do konstatacji, że od chwili wejścia w życie nowych norm prawnych, należy je stosować do stosunków prawnych (zdarzeń, stanów rzeczy) danego rodzaju niezależnie od tego, czy dopiero powstaną czy też powstały wcześniej przed wejściem w życie nowego prawa. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego nie odmówiono ustawodawcy racji posługiwania się zasadą bezpośredniego działania nowego prawa w określonych warunkach i w celu osiągnięcia stanu pożądanego. Zwrócono jednak uwagę, że przedmiotowa zasada ma istotną wadę z punktu widzenia wymagań państwa prawnego. Jej stosowanie

proceedzi bowiem do sytuacji zaskoczenia adresatów norm prawa nową regulacją prawną, co więcej, może radykalnie zmieniać na niekorzyść ich dotychczasowe sytuacje prawne, podważając w ten sposób zaufanie obywateli do prawa jako elementu zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 1 Konstytucji RP). Wątpliwości multiplikuje fakt, gdy bezpośrednie działanie nowej ustawy godzi w prawa słuszenie nabyte (zob. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 marca 1993 r., K 9/92, OTK z 1993 nr 1, poz. 6). Z tego względu w doktrynie i orzecznictwie szeroko wyjaśnia się rolę i zasadę reguły *lex retro non agit*. W ostatnim czasie ów problem został szeroko wyjaśniony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2019 r., III CZP 95/18 (OSNC 2020 nr 2, poz. 17), w której stwierdzono, że ochrona bezpieczeństwa prawnego oraz zaufania podmiotów prawa do państwa wymaga, aby ustalone już prawa i obowiązki nie uległy zmianom, zwłaszcza zmianom niekorzystnym. Obowiązywanie normy prawnej w czasie jest jednym z wyznaczników zakresu jej stosowania, określanym przez reguły prawa intertemporalnego. Podstawowe znaczenie ma także zasada *tempus regit actum*, nakazująca oceniać skutki zdarzeń prawnych na podstawie przepisów obowiązujących w czasie, kiedy zdarzenia te miały miejsce. W doktrynie i judykaturze odróżnia się skutek retroaktywny nowej regulacji prawnej od jej skutku retrospektywnego. W pierwszym przypadku nowa ustawa ma zastosowanie do zdarzeń prawnych, które zaszły przed jej wejściem w życie, w drugim zaś nową ustawę stosuje się do stosunku prawnego, który powstał i trwa w następstwie zdarzenia prawnego zaistniałego w czasie obowiązywania starej ustawy, a nowe prawo wpływa na kształt i sposób wykonywania tego stosunku w zmienionym otoczeniu prawnym (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2002 r., III CZP 36/02, OSNC 2003 nr 4, poz. 45).

Koncepcja dalszego obowiązywania dawnego prawa uzasadnia wybór ustawy dotychczasowej, zwłaszcza gdy skutki powstałe pod jej rządami wciąż istnieją, a związane z nimi zdarzenie zostało zakończone (por. W. Morawski, J. Wantoch-Rekowski: Przedawnienie należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne - problematyka intertemporalna, PiZS z 2009 nr 2, str. 31; M. Kamiński: Prawo administracyjne intertemporalne, LEX 2011; E. Morawska: Zasada *lex retro non agit* w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, PS 2002 nr 4, s. 92; A.

Tomanek: Zasada *lex retro non agit* w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego z zakresu ubezpieczenia społecznego, PiZS 1994 nr 8, poz. 10).

Powracając na grunt przedmiotowej sprawy, nie można tracić z pola widzenia sekwencji temporalnej, jaka zaistniała w analizowanym sporze. Przede wszystkim postępowanie wyjaśniające zostało wszczęte w listopadzie 2015 r., a zaskarżone w sprawie decyzje zostały wydane 24 lutego 2016 r. Z kolei wyrok Sądu pierwszej wydano w dniu 23 listopada 2016 r. Z tego wynika, że nie tylko postępowanie przed organem rentowym zakończyło się w starym stanie prawnym, lecz także pierwszy etap postępowania sądowego. Dopiero Sąd Apelacyjny wyrokował w momencie obowiązywania art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej w nowym (aktualnym) brzmieniu.

W takim układzie skarżący winien wyjaśnić, czy w sprawie ma zastosowanie art. 316 § 1 k.p.c., skoro sąd wydając wyrok powinien uwzględnić stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Tymczasem skarga kasacyjna gubi ten trop, ograniczając się wyłącznie do oceny art. 31 ustawy nowelizującej.

Niemniej należy zwrócić uwagę organowi rentowemu, że stosowanie art. 316 § 1 k.p.c. na gruncie spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych skupia w sobie przeciwstawne funkcje, co wynika z racji hybrydowego modelu tego postępowania. Dlatego podkreśla się, że postępowanie sądowe w tych sprawach jest wszczynane na skutek odwołania wniesionego przez ubezpieczonego od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Ma zatem charakter odwoławczy, a jego przedmiotem jest ocena zgodności z prawem decyzji wydanej przez organ rentowy. Badanie jej legalności i orzekanie o niej, możliwe jest tylko przy uwzględnieniu stanu faktycznego i prawnego istniejącego w chwili jej wydawania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2019 r., I UK 425/17, LEX nr 2617300). *Ergo*, decydują podstawy prawne istniejące w chwili orzekania przez organ rentowy. Tak też widział sprawę Sąd Najwyższy (zob. wyrok z dnia 18 stycznia 2008 r., II UK 98/07, OSNP 2009 nr 5-6, poz. 73), oceniając możliwości płatnicze płatnika składek na ubezpieczenie społeczne w zakresie wymierzonej mu opłaty dodatkowej, przyjmując jednocześnie, że perspektywa ta powinna odnosić się do daty wydania decyzji, a nie do chwili zamknięcia rozprawy przez sąd. Tak zrekonstruowane założenie pozostaje kompatybilne ze specyfiką tego rodzaju spraw, skoro

przedmiot sporu wyznacza decyzja organu rentowego, od której wniesiono odwołanie (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 13 maja 1999 r., II UZ 52/99, OSNAPiUS 2000 nr 15, poz. 601; z dnia 22 lutego 2012 r., II UK 275/11, LEX nr 1215286).

Kontynuując ów kierunek nie można także zapomnieć, że z racji zasad ekonomii procesowej sąd może zmienić decyzję organu rentowego i przyznać prawo do świadczeń z ubezpieczeń społecznych, jeżeli podstawą odmowy przyznania świadczenia w postępowaniu przed organem rentowym było niespełnienie któregoś z wymaganych prawem warunków, a w toku postępowania sądowego warunek ten został niewątpliwie spełniony (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2013 r., I UK 55/13, LEX nr 1463840). W judykaturze wskazano również, że sąd rozpoznający odwołanie od decyzji odmawiającej prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych uwzględnia zaistniałą w toku postępowania sądowego zmianę stanu prawnego, polegającą na odstąpieniu od warunku rozwiązania stosunku pracy (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 kwietnia 2012 r., II UK 235/11, OSNP 2013 nr 7-8, poz. 87; z dnia 24 marca 2015 r., I UK 279/14, OSNP 2017 nr 1, poz. 10).

Powołane przykłady pozwalają na klarowne założenie, że w sprawach o świadczenia orzeka się z wykorzystaniem modelu z art. 316 § 1 k.p.c., zaś w innych sprawach – a do takich należy sprawa o podwyższenie stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe – punkt wyjścia stanowi stan prawny istniejący w chwili wydania decyzji.

Ten monopol może oczywiście przełamywać konkretna norma, a w sprawie jest nią art. 31 ustawy nowelizującej. Jednak z treści tego przepisu nie wynika, by sąd powszechny- jakiegokolwiek instancji – był zobligowany do stosowania nowego prawa (tu prawa obowiązującego od 1 kwietnia 2017 r.). Po pierwsze, rekonstruowana norma odnosi się wyłącznie do postępowania administracyjnego. Zakłada bowiem, że w przypadku wszczęcia postępowania w przedmiocie prawidłowego określenia stopy procentowej na ubezpieczenie wypadkowe i jego niezakończenia przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej, stosuje się nowe brzmienie art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej. Tym samym, skoro postępowanie zostało wszczęte i zakończone pod rządami „starego prawa”, to

art. 31 noweli nie ma zastosowania w sprawie. Stanowi zatem wyłączenie kierunkowskaz w odniesieniu do procedowania przez organ rentowy. Przedmiotowa wykładnia art. 31 ustawy nowelizującej pozostaje zgodna z jej celem i duchem, na co wskazuje sama nazwa ustawy „celu poprawy otoczenia prawnego przedsiębiorców”. Poprawa w tym obszarze nie może sprowadzać się – jak chce tego organ rentowy – do zaskakiwania płatnika składek prospektywnym terminem 14 dni na złożenie korekty od otrzymania wezwania Zakładu.

Po drugie, nie ma także przesłanek do podzielenia poglądu skarżącego, że postępowanie wszczęte przed organem rentowym kończy się w momencie prawomocnego wyroku sądu powszechnego. Takie spojrzenie na sprawę pomija, że etap postępowania przed organem rentowym kończy wydanie decyzji. W tym momencie zamyka się wątek stosowania prawa administracyjnego. Uruchomienie postępowania odwoławczego i konwersja sporu w kierunku sprawy cywilnej (art. 1 k.p.c.) nie może być odkodowywana jako kontynuacja tego samego postępowania, skoro toczy się według innych reguł i przed innym organem, a jej celem jest kontrola zaskarżonego rozstrzygnięcia a nie kontynuacja czynności prowadzonych przed organem rentowym.

Sąd Apelacyjny nie dokonał błędnej wykładni art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 marca 2017 r. Po pierwsze, nie jest tak jak twierdzi skarżący, że Sąd Apelacyjny ocenił stan faktyczny tylko przez pryzmat winy umyślnej. W rozważaniach Sądu drugiej instancji (s. 26-27) zwraca się uwagę na aspekt rzetelnego prowadzenia spraw związanych ze składaniem deklaracji ZUS IWA. Niemniej podwyższenie stopy składki na ubezpieczenie wypadkowe nie może być następstwem błędu rachunkowego, omyłki pisarskiej, a więc nie każda informacja przekazana organowi rentowemu prowadzi do „ukarania” płatnika składek. Tak oceniane ramy zastosowania art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej nie pozwalają stwierdzić, że tylko jedna postać winy była przedmiotem oceny Sądu Apelacyjnego.

Oczywiście deklaracja ZUS IWA wymaga podania określonych danych i za ich prawidłowe odwzorowanie odpowiada płatnik składek, bo on podpisuje dany dokument, tworząc domniemanie, że przekazane informacje są zgodne z prawdą. Można też założyć, że potencjalny błąd programu komputerowego nie wyklucza

podjętych działań przez organ rentowy, zwłaszcza gdy wypadek przy pracy był jeden, gdyż jest to łatwo dostrzegalna okoliczność. Jednak nawet represyjny charakter tej odpowiedzialności nie oznacza, że jest ona absolutna, oparta o sam rezultat. Taki reżim pozostawałby w opozycji do podstawowych zasad konstytucyjnych wywodzonych z klauzuli demokratycznego państwa prawnego i zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przezeń prawa oraz zasady bezpieczeństwa prawnego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 czerwca 2011 r., I UK 15/11, OSNP 2012 nr 15-16, poz. 199).

Po drugie, nie można tracić z pola widzenia przyczyn, dla których doszło do przekazania wadliwych danych. Jest to możliwe tylko w razie indywidualizacji wszystkich okoliczności sprawy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2013 r., III UK 53/12, LEX nr 1315954). Do takich należy też zaliczyć zachowanie się płatnika po ujawnieniu zaniedbań przez organ rentowy. Zatem wadliwa deklaracja ZUS IWA tworzy domniemanie winy płatnika, gdy przekazane dane nie odpowiadają prawdzie. W ten sposób czytelny w procesie staje się ciężar dowodu, który spoczywał na odwołującej się Spółce. Podjęcie tego trudu przez „ukaranego płatnika” umożliwi sądowi realizację funkcji rozpoznawczej (merytorycznej) sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych. Nie inaczej było w analizowanym sporze, skoro w wyniku postępowania dowodowego ustalono, że płatnik nie przekazał danych nieprawdziwych, lecz doszło do omyłki w programie kadrowym, która zaraz po jej ujawnieniu została zgłoszona wraz z korektą, a do tego płatnik zapłacił zaległości wraz z odsetkami. Uprawnione przeto było stwierdzenie, że doszło do przekazania danych niepoprawnych, zwłaszcza że generowany dokument z systemu płatnik „nie widział” jedynego w zakładzie wypadku przy pracy. Zespół argumentów powinien być poszerzony także o aspekt omawianej w pierwszej części zakresu ustawy nowelizacyjnej. Otóż modyfikacja ustawy wypadkowej i *de facto* złączenie zakresu odpowiedzialności płatnika składek, może być wykorzystane w sprawie jako dyrektywa interpretacyjna, która zapobiegnie nadmiernej fiskalizacji przedsiębiorców. Kończąc należy jeszcze zasygnalizować, że w orzecznictwie przyjęto również (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2019 r., I UK 74/18 (LEX nr 2664775), iż podwyższenie stopy procentowej składki dopuszczalne jest tylko za jeden rok składkowy. Sankcyjna (podwyższona) stopa

składek na ubezpieczenie wypadkowe wymierzana na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej odnosi się do składek w następnym roku składkowym, czyli w kolejnym po roku, za który podano nieprawdziwe informacje o liczbie poszkodowanych w wypadku przy pracy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł z mocy art. 398¹⁴ k.p.c. oraz art. 398²¹ w związku z art. 108 § 1 k.p.c.